

## Likwidacja powstania górnośląskiego.

Ruch zbrojny, jakiego musiała chwycić się ludność polska na Górnym Śląsku, prowokowana stale przez zbyt pewnych siebie Niemców, a doprowadzona do ostateczności nadchodzącymi z zagranicy wieściami o niekorzystnym dla nas rozstrzygnięciu sprawy przynależności tego kraju, został, dzięki staraniom Komisji międzysojuszniczej wstrzymany. Sfery decydujące oświadczyły uroczystie, że w pełnej mierze uszanowane zostaną postanowienia traktatu wersalskiego, a zatem uwzględniona wola ludu, mającego stanowić o swym losie i to przyczyniło się w głównej mierze do uspokojenia umysłów po stronie polskiej. Na zaprzestanie ruchów agresywnych ze strony Niemiec potrafiono również wpłynąć przedstawieniami, że dolewają one tylko oliwy do ognia i ostatecznie muszą wyjść na ich niekorzyść. Wobec tego zdecydował się i dowódca sił niemieckich na Śląsku generał Hoefler na przyjęcie żądań mocarstw sprzymierzonych i zaprzestął dalszych kroków wojennych.

Na Górnym Śląsku zapanował zatem spokój, przerywany tylko od czasu do czasu prowokacjami dalszemi ze strony Niemców, którym trudno zejść z obranej raz drogi gwałtu i rozboju. Polacy zachowują się bardzo poprawnie i wyczekują z niecierpliwością ostatecznej decyzji o swym losie, mającej zapieścić jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

Z powodu zaprzestania kroków wojennych z obu stron, wydała Komisja międzysojusznicza w Opolu odezwę do ludności górnośląskiej następującej treści:



Amerykańskie święto w Warszawie: „Krakowiak” oddany przez dzieci polskie przed posłem Gibsonem.

Aj. fot. Maryan Fuks, Warszawa.

wien rodzaj cierpliwego z naszej strony wyczekiwania, czy i te ostatnie zapowiedzi uwzględnienia naszych słuszych praw nie zawiodą, podobnie jak

„Powstaniec” z dnia 28 czerwca, zatytułowany „Na urlop”.

Czytamy tam między innymi:

„W najbliższych dniach rozpocznie się rzeczwiśta likwidacja powstania wobec tego, że Niemcy okazali skłonność do wycofania swych oddziałów. Narady, przedsięwzięte w tej sprawie przez naszych przedstawicieli z komisją koalicyjną, doprowadziły do porozumienia.

Pójdziemy na urlop, aby doczekać decyzji w sprawie górnośląskiej, aby w ten sposób umożliwić naszym władzom i rządowi polskiemu dyplomatyczne stosunki z aliantami.

Będzie to tylko urlop, jak na wojnie, to jest w ciągłym pogotowiu! Z tym faktem muszą się liczyć alianti, że jeśli nas chciano pokrzywdzić, spacyć wyraźnie brzmienie traktatu wersalskiego i oddać nas na nowo w pruską niewolę — wtedy urlop nasz kończy się i pertraktacyi nie będzie więcej... Gdy się lud nasz przekona, że go oszukano, wtedy straciłby zaufanie tak do swych polityków, jak i do francuskich.

Niechaj więc alianti dobrze zastanowią się nad tem, że niesprawiedliwie załatwiona sprawa górnośląska grozi nową wojną w Europie.

Nie będzie spokoju w tym kraju, jeżeli prawa naszego narodu, jako odwiecznych mieszkańców Górnego Śląska, nie będą uznane i uszanowane. Chcemy być narodem wolnym, a nie niewolnikami. Nie spocniemy prędzej w walce, aż wywalczymy sobie ostatecznie wolność i warunki politycznego i gospodarczego rozwoju.

Tak nam dopomóż Bóg!

Powracamy do pracy, do swych zajęć zawodowych, ale czuwać będziemy jak żołnierze na posterunku, gotowi każdej chwili do dalszej obrony naszej staropolskiej ziemi i naszej wolności”.

Nie likwidacja zatem, ale wyczekiwanie i te wyczekiwanie w pogotowiu, aby przypadkiem nie zostać zaskoczonymi niespodzianką, o jaką dziś nie trudno.



Likwidacja powstania górnośląskiego: Sztab 2 bat. 1 pułku strzelców śląskich podczas wypoczynku: 1) Dca bat. Marcin Wyród Przyborowski, 2) dca 6 komp. Napoleon Francek-Kwaśnik, 3) dca 4 komp. M. Łabędzki, 4) oficer prowiantowy Małski, 5) dca 5 komp. Jan Satyr-Żychoń-Wirski, 6) adiutant bat. Woźniak, 7) młodszy oficer 5 komp. Tadeusz Jąnowiecki, 8) młodszy oficer 4 komp. Izbiński, 9) lekarz bat. Koneczko.

Do mieszkańców Górnego Śląska! Komisja międzysojusznicza rządząca podaje do wiadomości mieszkańców Górnego Śląska, że poddają się rozkazom komisji, siły powstańców polskich oraz nieregularne formacje niemieckie wycofują się ze swoich pozycji i dnia 5 lipca wieczorem zostaną rozwiązane. Zarząd Górnego Śląska obejmie znów w swe ręce Komisja międzysojusznicza i wszystkie organizacje utworzone nieprawidłowo, nie będą miały ani autorytetu, ani jakiegokolwiek rodzaju władzy. Zadowolona z owego poddania się, a zarazem pragnąc zatrzymać w pamięci wszelkie urazy narodowe, Komisja międzysojusznicza postanowiła wydać amnestię, stosując ją do wszystkich czynów przeciwnych prawu, a popełnionych z powodu powstania, z wyjątkiem atoli czynów popełnionych celem osiągnięcia zysku. 2) Ze zemsty osobistej, 3) za okrucieństwa. Lecz z owej amnestyi nie będą korzystały te osoby, które po dniu mającym być jeszcze ogłoszonym, będą w posiadaniu broni palnej, albo materiału wybuchowego. Licząc na to, że ludność swoim postępowaniem odwzajemni się za ten akt łaski i zarazem będzie stanowczo zdecydowana stłumić wszelkie nsiłowania narażenia bezpieczeństwa publicznego, Komisja międzysojusznicza wzywa mieszkańców Górnego Śląska, aby w spokoju i pełnej ufności dla bezstronności mocarstw sojuszniczych oczekiwała postanowień, które mają być powzięte na mocy traktatu wersalskiego”.

Nie jest to jednak bynajmniej likwidacja ruchu zbrojnego na Górnym Śląsku w pełnym znaczeniu tego słowa, to jest bezczynne opuszczenie rąk i zdanie się na łaskę i niełaskę losu. Jest to raczej pe-

tyle innych obietnic, jakich nam dotąd nigdy nie żłowano, ale w myśli, że nie mają się nigdy doczekać spełnienia. Sfery kierujące ruchem na Górnym Śląsku zdają sobie widocznie z tego dobrze sprawę, jak o tem świadczy artykuł wstępny organu urzędowego Naczelnej Komendy Wojsk Powstańczych



Likwidacja powstania górnośląskiego: Kompania karabinów maszynowych 2 bat. strzelców śląskich na pozycji rezerwowej w środku: dca. komp. Nagły Maryś Płazowski.